# Jak przygotować skórę do zimy i na karnawał

**Lato odeszło już w zapomnienie, czas przygotować naszą skórę do zimy. Niestety, po tegorocznych, wyjątkowo gorących wakacjach pozostały nam „pamiątki", które trudno zlekceważyć. Czekają nas też sylwestrowe i karnawałowe szaleństwa, dlatego musimy bardzo intensywnie i co najważniejsze systematycznie zacząć rozpieszczać naszą skórę.**

Bardzo często po intensywnym opalaniu możemy zaobserwować nadmierne pogrubienie naskórka. Jest to elastaza posłoneczna, do której bardzo często dołącza wysuszenie naskórka. Skóra jest ziemista, pozbawiona blasku, trudno wchłaniają się nałożone kremy i maseczki. Najlepszym sposobem jest zastosowanie Forever Aloe Scrub, który jest na tyle delikatny, że można go używać nawet codziennie, a w połączeniu z Aloesowym Mydłem w płynie doskonale radzi sobie z zaskórnikami. Dlatego polecam używanie takiej mieszanki w przypadku trądziku młodzieńczego.

Problemem najczęściej sprawiającym kłopot jest nadmierne przesuszenie skóry. Traci ona dotychczasową elastyczność, jest odwodniona i silniej zaznaczają się zmarszczki mimiczne. Najlepszym ratunkiem jest zastosowanie kremów z coraz popularniejszym kwasem hialuronowym. Znajdziemy go w Emulsji Pojędrniającej na Dzień, Kremie Odżywczym na Noc, Aloesowej Emulsji Nawilżającej oraz w Forever Alluring Eyes. Kwas hialuronowy jest składnikiem wewnątrzkomórkowej substancji spajającej. Wiąże wodę w tkance łącznej, wypełnia przestrzenie między włóknami kolagenowymi i utrzymuje elastyczność skóry. Odbudowuje nasz naturalny płaszcz hydrolipidowy, dlatego po nałożeniu kremu z tym cennym składnikiem czujemy długotrwałe nawilżenie skóry. A co najważniejsze, wyglądamy młodziej, ponieważ zmarszczki stają się mniej widoczne.

Jeżeli nie chcemy, aby w trakcie szaleństw karnawałowych sen z powiek spędzały nam myśli o wspomnianych zmarszczkach, szczególnie tych wokół oczu, nosa i ust, już teraz musimy pomyśleć o intensywnym zabiegu.

A jeśli zauważymy, że nasza skóra zaczyna niebezpiecznie szybko wiotczeć, będzie to ostatni dzwonek, aby sięgnąć po Dwuskładnikową Maseczkę Odżywczo-Stymulującą z zestawu Aloe Fleur de Jouvence. Niestety, z wiekiem fibroblasty w naszej skórze stają się coraz mniej aktywne. Pogarsza się aktywność włókien kolagenowych i elastylowych, a ich struktura zmniejsza się. Dlatego przede wszystkim polecam zastosowanie kuracji z tą maseczką 2-3 razy w tygodniu, w serii 5-6 tygodniowej, co doskonale zregeneruje naszą skórę. Pamiętajmy, szczególnie nakładając maseczkę po raz pierwszy, iż jest ona miniliftingiem, który w szybkim tempie odmładza, poprawia mikrokrążenie podskórne, delikatnie złuszcza naskórek, dając efekt rozjaśnionej i zdrowej skóry (co widać już po pierwszym zabiegu). Dlatego zalecam zastosowanie kuracji z odpowiednim wyprzedzeniem, zanim większość Pań będzie się starała o uzyskanie pięknej opalenizny przy pomocy Aloesowej Emulsji Samoopalającej.

Kiedy już rozpoczniemy kurację maseczką, warto też skórę rozpieścić płynną odżywką dla każdego rodzaju skóry, Forever Alpha-E Factor. Możemy to serum zastosować samodzielnie, ale także jako podkład pod krem. Zawarty w nim olejek sojowy stymuluje podziały komórkowe (czyli tworzenie nowych komórek), ma działanie wspierające i utrzymujące prawidłowe napięcie skóry. Oprócz tego pobudza do pracy wspomniane fibroblasty, dzięki czemu znika efekt zwiotczałej

skóry. Połączenie tych dwóch fantastycznych produktów daje bardzo szybkie i co najważniejsze – natychmiast widoczne efekty.

Po lecie na naszej skórze stają się bardzo widoczne plamy i przebarwienia. Są one związane z nadmierną liczbą melanocytów w naskórku lub z nadprodukcją melaniny (czyli barwnika) przez prawidłową liczbę melanocytów. Podstawową przyczyną powstawania plam pigmentacyjnych jest promieniowanie słoneczne. Także stres, stosowanie leków, zaburzenia miesiączkowe, stosowanie zastępczej terapii hormonalnej w okresie menopauzy, choroby wątroby, tarczycy i nadnerczy zaburzają pracę naszych melanocytów (komórek odpowiedzialnych za produkcję barwnika). Jak

widać przyczyn jest wiele. Zima jest najlepszą porą na to, aby zacząć kurację, która wyrówna koloryt naszej skóry. Najczęściej stosowanym (bo bezpiecznym dla naszej skóry) składnikiem depigmentacyjnym jest zawarta w mącznicy lekarskiej arbutyna, której pochodną jest hidrochinon. Ten cenny składnik znaleźć można w kremie Forever Epiblanc. Poprawia on działanie melanocytów, czyli likwiduje przyczynę, a nie efekt! To bardzo istotna informacja, ponieważ wiele razy słyszałam pytania, czy Epiblanc rozjaśni skórę nieodbarwioną. Epiblanc nie rozjaśnia skóry, dlatego nie stosujemy tego kremu miejscowo na skórę. Nakładamy go na całą twarz, ponieważ wyrównuje on, reguluje i normalizuje pracę komórek odpowiedzialnych za barwnik naszej skóry. Dlatego efekty jego działania można zaobserwować dopiero po kilku miesiącach. Po tym czasie odbarwione komórki złuszczą się w naturalnym procesie, a nasz naskórek będą tworzyły nowe, zdrowe, odżywione i pozbawione nadmiernego barwnika komórki.

Najlepsze efekty usuwania przebarwień uzyskuje się stosując terapię skojarzoną, polegającą na usunięciu już istniejących przebarwień. Do takiej terapii polecam aloesową emulsję z ekstraktami owocowymi $R^3$ Factor. Kwasy owocowe, czyli AHA, mają szerokie

spektrum działania. Przede wszystkim usuwają martwe komórki naskórka, a co ważne, efektywność hidrochinonu wzrasta w przypadku połączenia go z kwasem glikolowym, który jest składnikiem kremu $R^3$ Factor. Polecam stosować Epiblanc na dzień (jeśli skóra tego potrzebuje, można po kilku minutach dodatkowo nałożyć Aloesową Emulsję Nawilżającą), natomiast na noc Epiblanc jako podkład pod $R^3$ Factor.

Pamiętajmy, Epiblac nie rozjaśnia skóry. Można go bezpiecznie stosować na całą twarz lub dłonie. Można go zastosować jako krem poprawiający koloryt naszej skóry, tak aby na wiosnę była ona gotowa do przyjęcia promieni słonecznych. Dzięki temu zapewnimy sobie równomierną opaleniznę w przyszłym roku. Nie możemy jednak zapominać, iż najważniejszym czynnikiem dla pomyślnego likwidowania przebarwień jest stosowanie Aloesowej Emulsji do Opalania z filtrem UV – szczególnie w trakcie szaleństw na stokach narciarskich.

Każdy z wymienionych produktów zawiera **aloes.** Jest on bogaty w aminokwasy, witaminy, mikroelementy. Wykazuje silne działanie nawilżające, biostymulujące i bakteriobójcze. Aktywizuje i poprawia ukrwienie skóry oraz pomaga w utrzymaniu równowagi kwasowej.

Zatem, nie tylko w pielęgnacji, ale przede wszystkim w codziennej diecie nie może go zabraknąć. Kosmetykami likwidujemy bardzo często efekty, a zapominamy o przyczynach takich jak palenie papierosów, zła dieta, brak ruchu i stres. Pamiętajmy, że nasza twarz jest ekranem naszego organizmu. Zadbajmy więc o naszą skórę, pielęgnując ją jednak także od wewnątrz.

*Katarzyna Janiczek*

Konsultantka Aloesowej Urody